

KURIER GMIN

BRZEG DOLNY * WIŃSKO * WOŁÓW

Nr 5 (40) Rok III

31 stycznia 1992 r.

Cena 1300 zł

Sprzedaż mieszkań komunalnych w Wołowie

24 stycznia Rada Miejska w Wołowie zatwierdziła nowe zasady sprzedaży mieszkań komunalnych, wypracowane przez Zarząd Gminy.

Każdy główny najemca lokalu mieszkalnego lub osoba z rodziny, wspólnie zamieszkująca i wskazana przez głównego najemcę może wykupić lokal już za 10% ceny ustalonej przez biegłego z listy wojewody wrocławskiego. Pozostałość z ceny zostanie rozłożona na 10 lat z minimalnym oprocentowaniem w wysokości 1% kredytu refinansowanego rocznic, co daje obecnie 0,4% w skali roku.

Ci którzy zdecydowali się wykupić mieszkanie w czwartym kwartale, będą musieli zapłacić już 20% ceny w pierwszej racie. Uwaga! Wycena biegłego jest ważna 3 miesiące.

Wyczerpujących informacji na temat sprzedaży lokali mieszkalnych udziela w Urzędzie Gminy pan mgr inż. Krzysztof Maceluch. Tel. 26-05.

Czy to, że jest tak źle nie oznacza, że jest dobrze?

Czytając bieżącą prasę oraz słuchając wielu polityków i ekonomistów można popaść w skrajny pesymizm, a najczęściej pojawiającym się słowem jest recesja. Parametrami opisującymi ten stan gospodarki są głównie spadek produkcji oraz stan bezrobocia. Nikt z tych "specjalistów gospodarczych" nie dodaje, że jesteśmy obecnie świadkami upadku gospodarki socjalistycznej, która poprzez swoją materiałochłonność i energochłonność "przejadała" własne produkty, pozostawiając społeczeństwu nędzne ochłapy. Osobiście jako młody inżynier, brałem udział w "wyścigu" o wydobywanie 200 mln ton węgla w ciągu roku. Na moje uwagi, że wartość wydobytego węgla w ciągu doby jest mniejsza niż wartość obudowy drewnianej zużytej do tego wydobywania (pomijam płace, energię i wiele innych kosztów). Zostałem delikatnie mówiąc, wyrzucony za drzwi.

Później ten węgiel z dodatkiem kamienia (trzeba go było dodać, żeby wykonać plan wydobywania założony przez górniczo-geologiczne komitety), był wożony po kraju jak najdalej i jak najdroższym transportem (tani transport rzeczny umarł bo był za tani), do elektrowni, o których można powiedzieć, że ich głównym zadaniem jest niszczenie środowiska naturalnego a energia jest produktem ubocznym.

Do niedawna produkowaliśmy 20 mln ton stali, ale z tej stali produkowaliśmy 350 tys. sztuk samochodów osobowych, natomiast Hiszpania z 12 mln ton stali produkowała 1 700 tys. sztuk

Dzisiaj produkujemy 10 mln ton stali i 140 mln ton węgla. Jednocześnie kapitałochłonność produkcji zmniejszyła się o 20%. Dziś nikt nie kupi węgla z kamieniem, słabej stali, nie chce płacić za puste przebiegi środków transportu, korzystając z jak najtańszych sposobów przewożenia towarów.

Ubolewając nad upadkiem tej socjalistycznej gospodarki zapominam się, że wyprodukowanie 10 mln ton nikomu nie potrzebnej stali, 20 mln ton węgla z kamieniem, którego nikt nie będzie chciał kupić, kosztuje miliardy złotych. Obecnie te pieniądze zachowujemy do własnej dyspozycji. Świadczą o tym ostatnie wyniki ogłoszone przez Zakład Badań Statystycznych GUS i PAN, mówiące o tym, że produkt krajowy brutto był w 1991 roku o 7-8% niższy niż w 1990, natomiast spożycie z dochodów osobistych wzrosło o 10-11%. Czy przypadkiem istniejąca recesja nie jest naturalnym, koniecznym zjawiskiem towarzyszącym przebudowie gospodarki z socjalistycznej w wolnorynkową?

Witold Krochmal

* WIEŚCI KURIERA * WIEŚCI KURIERA *

*** Planowany budżet gminy Wołów ma wynieść w 1992 roku - 24 723 797 tys. zł. Najwięcej pieniędzy pochłonie Gospodarka Komunalna - około 8 691 000 tys. zł. Niecałe 50 % tej sumy mają do wykorzystania razem wzięte: Kultura i sztuka, Kultura fizyczna i sport oraz Ochrona Zdrowia. Administracja państwowa i samorządowa będą kosztować 3 761 168 tys. zł. Na Oświatę i wychowanie planuje się wydać 2 810 000 tys. zł.

*** Powraca temat kolei regionalnej. We wtorek przedstawiciele gmin województwa zostali zaproszeni do wrocławskiej DOKP w sprawie ustalenia koncepcji budowy kolei regionalnej. Na spotkaniu był obecny przedstawiciel Rady Miejskiej w Brzegu Dolnym pan L. Wańkowicz. O wynikach "odprawy" będziemy informować.

*** Przejęcie szkół podstawowych przez gminę Brzeg Dolny może w niedługim czasie stać się bardzo kłopotliwe dla budżetu gminy. Z ustalonej na 700 mln. zł styczniowej subwencji gmina otrzymała od Kuratorium Oświaty i Wychowania jedynie -niecałe 280 mln. zł. Suma ta nie zabezpiecza nawet miesięcznych uposażeń nauczycieli.

*** Polityka rolna państwa zaczyna osiągać już pierwsze "sukcesy". W gminie Brzeg Dolny na około 2 200 ha gruntów należących do rolników indywidualnych prawie 1500 ha stoi odłogiem z powodu nieopłacalności produkcji.



NZPO Organika-
okita

okita S.A.

Pokonać bezrobocie!

z Prezem Zarządu Zakładów Chemicznych "ROKITA" Spółka Akcyjna - panem Henrykiem Strzyżem rozmawia Marian Kmita

- Dlaczego zgodził się Pan zostać Prezesem Zarządu w sprywatyzowanej "Rokicie"?

- Zanim odpowiem na pytanie chciałbym wyjaśnić, że tak naprawdę to "Rokita" będzie sprywatyzowana dopiero po zarejestrowaniu w sądzie rejestrowym, gdzie w tej chwili spoczywa nasz akt notarialny. Po tej decyzji będziemy mogli mówić o Zakładach Chemicznych "ROKITA" Spółka Akcyjna i prawnie używać nowej nazwy zakładu.

Wracając do pytania. Moja decyzja nie była łatwa ponieważ, od początku zdawałem sobie sprawę z tego - co to znaczy kierować zakładem w naszych, bardzo niestabilnych i trudnych warunkach. Mało tego początkowo Rada Pracownicza prowadziła rozmowy z kilkoma osobami, z których wiele było, według mnie, bardziej predysponowanych do kierowania "Rokitą". Niestety wszystkie odmówiły. Doszło do bardzo nieprzyjemnej, wręcz patowej sytuacji, Rada Pracownicza zwołała nadzwyczajne zebranie, na które zaprosiła także i mnie i ...

dokończenie na str.4

Quo vadis oświata? (2)

W ostatnim rozważaniu ("Kurier Gmin" nr 3) stwierdziłem, że oświata znajdując się w rzeczywistości wolności, demokracji, samorządności i wolnego rynku, musi wyzwolić się od państwa, musi się odpolitycznić i stać się własnością rodziców, nauczycieli, uczniów.

Nowa sytuacja społeczna domaga się, aby nasze szkoły zmieniły pojęcie wiedzy. Śledząc hasła programów szkolnych, zapisy tematów lekcyjnych w dziennikach szkolnych, nietrudno jest wysnuć wniosek, że szkoła bardziej uczy, wiedzy o świecie niż sposobu działania w świecie. Nasze szkolnictwo opiera się ciągle na kartezjańskiej i pozytywistycznej koncepcji wiedzy. Od czasów Kartezjusza utrwaliła się wizja podziału procesu poznawczego na podmiot i przedmiot poznania. W modelu kartezjańskim człowiek poznający świat stoi na zewnątrz świata, jakby patrzył na świat z dystansu, z boku, jakby nie go ze światem nie łączyło, jakby świat nie miał żadnego wpływu na poznającego człowieka. Pozytywizm natomiast swoją koncepcją wiedzy jako zbioru faktów wyodrębnionych, opisanych na drodze empirii nauczył nas budowania systemów przestrzegających prawa indukcji, dedukcji i klasyfikacji.

Odwiecznym kartezjańsko-pozytywistycznym pojęciem wiedzy jest panujący do dzisiaj w naszych szkołach system lekcyjno-klasowy z podziałem wiedzy na przedmioty. Od czasów fenomenologii, a przede wszystkim Hasslerla, istnieje w nauce teoria wiedzy koherentnej, to znaczy wiedzy człowieka stojącego poza światem, będącego częścią świata i działającego w świecie. Aby zbyt nie teoretyzować, powiem krótko słowami Marksa (choć nie jestem wyznawcą filozofii marksistowskiej). Przekazujemy w naszych szkołach wiedzę o świecie, a mało uczymy zmieniać świat, praktycznej działalności w życiu (a przecież mamy w Polsce dość bogatą teorię skutecznego działania, np. Kotarbiński, Rudniński, Pawłowski).

Nowe pojęcie wiedzy wymaga rozbicia systemu klasowo-lekcyjnego i wyjścia w praktyczne życie, tworzenie dyscyplin międzyprzedmiotowych i bloków tematycznych. Są w naszych dolnośląskich szkołach, jak mi wiadomo, próby przełamania starego pojęcia wiedzy. Nie mogę tutaj operować nazwiskami, bo nie o nazwiska chodzi, ale o dyskusję nad problemem.

Przykładami takimi mogą być lekcje biologii i chemii przekształcone w zajęcia w terenie i poświęcone np. ochronie środowiska, lekcje geografii przekształcone w naukowe zajęcia turystyczno-krajoznawcze, czy tradycyjne, obecne w programie zajęcia fakultatywne prowadzone w formie ćwiczeń nad tworzeniem słuchowiska radiowego, scenariusza filmowego czy zajęcia w pracowni malarza. Prakseologiczne rozumienie wiedzy wymaga innego sposobu egzaminowania ucznia. Nie może to być odpytanie na środku klasy ale raczej ocenianie go w działaniu praktycznym, organizacyjnym, nukowym, publicystycznym itp.

Józef Ambroszko

OŚWIADCZENIE

W związku z notatką, która ukazała się w dniu 3.01.1992 roku w dolnośląskim dodatku "Gazety Wyborczej" mówiącą jakoby utrudniał Sojuszowi Lewicy Demokratycznej prowadzenie kampanii wyborczej do Parlamentu pragnę poinformować, iż Komitet Wyborczy tej partii złamał prawo w postaci naruszenia par. 1, ust. 1, pkt. 4 ROzporządzenia Rady Ministrów z dnia 24.01.1986 r. w sprawie przepisów Ustawy o drogach publicznych (DZ. Ust. nr 6 z 1986 r.). Jednocześnie pragnę stwierdzić, że wszystkie organizacje bez względu czy są "za", czy też "przeciw" będą traktowane podobnie jeżeli złamią obowiązujące przepisy.

Witold Krochmal-BURMISTRZ

P.S. Oświadczenie o identycznie brzmiącej treści złożyłem osobiście na ręce redaktora naczelnego dodatku dolnośląskiego Gazety Wyborczej Pana Leszka Budrewicza. Niestety, nie zostało wydrukowane. Kiedy próbowałem wyjaśnić to niezgodne z prawem prasowym postępowanie Pan redaktor Budrewicz stwierdził, że kolegium redakcyjne musi sprawdzić prawdziwość w/w zdarzenia. Redakcja każdej gazety ma prawo wybierać tych, do których ma zaufanie, tylko czy w tym przypadku "Gazeta Wyborcza" nie powinna zmienić nazwy na "Gazeta Wybiórca", ze wskazaniem na SdRP?

Witold Krochmal

My som, Panie, z Europy

ZWIEDZAJCIE POLSKĘ!..!

Rozkwit handlu, jaki mogliśmy zaobserwować przez ostatnie dwa lata, cieszył nie tylko oko. Mamy wiele przykładów czysto praktycznych zysków, płynących z jego rozwoju. Niestety nie wszyscy jak dotąd uświadamiają sobie, że obowiązują tu pewne normy postępowania przyjęte w całym cywilizowanym świecie. Dotyczy to obu stron stojących po przeciwnych stronach lada. Nie wszyscy klienci mają świadomość, że mogą domagać się swoich praw, także w drobnych kwestiach. Przykłady, które podałem tydzień temu, były wybrane z wielu innych i miały na celu tylko zasygnalizowanie kupującemu, iż mają prawo, a nawet moralny obowiązek domagania się respektowania swoich praw, nawet tak wydawałoby się przyziemnych, jak drobne na resztę.

Po sklepach, jak grzyby po deszczu zaczęły nam ostatnio wyrastać różnego rodzaju restauracje, kawiarnie, paby itp. Zdecydowało o tym zarówno zapotrzebowanie jak i kolejna legenda "złotodajnej żyły". Niestety także tutaj można by było znaleźć liczne przykłady jak daleko naszym "restauratorom" do norm europejskich. W krótkim czasie Brzeg Dolny, który był pustynią w tej dziedzinie (trudno uznać "Parkową" za oazę) zaczyna zmieniać swe oblicze na tyle, że niedługo chyba na tym polu przegoni, stawiany dotąd za wzór, Wołów. Jak na razie tylko ilościowo. Ostatnio otwarte w naszej okolicy (nie tylko te w Brzegu) lokale wzbudzają oczywiście wiele emocji i komentarzy. Dobrze się stało, że wreszcie można zjeść obiad lub napić się gdzieś kawy ale wrażenia, jakie mieszkańcy wynoszą z takich wizyt są raczej ambiwalentne. W wielu z tych miejsc ciągle można spotkać się z chwytyami znanymi od lat z tzw. "masowej gastronomii".

Pomijając tak oczywiste sprawy jak np. niewydawanie reszty czy też stosowanie rozbudowanej karty dań, z której tylko "herr Ober" wie co można zamówić, chciałbym skupić się na delikatniejszych przykładach. Mogą one umykać uwadze klientów

i restauratorów z racji wieloletnich przeżyczeń. Najwięcej do życzenia pozostawia ciągle fachowość i kultura obsługi. Nie sąto już wprawdzie czasy gdy kelnerem można było straszyć, ale znów tak daleko nie odeszliśmy od wzoru gomułkowskiej siemienności. Gdy w jednym z lokali w Brzegu Dolnym pan, który obsługuje gości, zamówienie: "proszę piwo" kwituje ironicznym uśmiechem i komentarzem: "tylko jedno?", skożenia nasuwają się same. Podobne można mieć, kiedy po przyjęciu zamówienia żąda się od nas natychmiastowej zapłaty. Kiedy widzimy podsuwany natarczywie rachunek, już wiemy, iż gospodarz boi się, czy nie uciekniemy przed zapłaceniem. Na pewno każdy z nas chętnie będzie odwiedzał lokal, w którym jest traktowany jak złodziej. Wcale nie inaczej czuje się klient, który dostaje jedzenie lub picie podane na nietłukącej zastawie. W każdym szanującym się lokalu konsument ma prawo wybrania naczyń przynajmniej do napojów. W jednym z dolnośląskich lokali w poniedziałek wypilem kawę w szklance by w środę się dowiedzieć, że "kawy w szklankach nie podajemy".

Przykłady możnaby mnożyć, ale na koniec zostawiłem kwestię najbardziej delikatniejszą, kwestię z której nasz kraj, po otwarciu się na świat, ma szansę zasłynąć. Chodzi tu mianowicie o płacenie za toalety. Ten swoisty "podatek od fizjologii" praktycznie wszędzie już został zniesiony. Pół biedy, gdy jest ustalona jedna cena ogólna za korzystanie z tego "przybytku", ale ciągle jeszcze, tu i ówdzie, można spotkać cenniki rozdzielające ceny za np.: kabinę, pisuar czy mycie rąk. Kiedy klient płaci za toaletę, pani za kontuarem już wie co on tam robił. Wie doskonale, czy mył ręce po wyjściu z kabiny, czy też nie. Jak tak dalej pójdzie ktoś przedsiębiorczy zrobi fortunę organizując wybieżki pod hasłem: "Zwiedzajcie Polskę! Jedyny kraj na zachód od Bugu gdzie trzeba płacić za swoje potrzeby fizjologiczne!".

Piotr Milczanowski

PODZIĘKOWANIE

Dziękuję Panu Stanisławowi Tomalakowi za udział w cyklu zajęć młodzieży Liceum Ogólnokształcącego w Brzegu Dolnym na temat malarstwa współczesnego oraz za spotkania z młodzieżą we własnej pracowni malarskiej.

Józef Ambroszko

OGŁOSZENIA DROBNE

* Sprzedam fortepian półkoncertowy, metalowa płyta firmy "Betting". Wiadomość: Kaczmarczyk Maciej, Lubiąż ul. Mickiewicza 2/15.

Sredniowieczny skarb z Wałów Śląskich

Na początku lat pięćdziesiątych, w czasie prac prowadzonych przy pogłębianiu koryta Odry na wysokości Wałów (koło Brzegu Dolnego), znaleziono damskie puzderko zawierające kilka srebrnych średniowiecznych monet śląskich, tzw. bracteatów. Znaleźisko to zostało zakupione do zbiorów numizmatycznych Muzeum Śląskiego (obecnie Narodowe) we Wrocławiu. Przypuszczalnie monety te zostały zgubione (bądź ukryte) pod koniec XIII wieku. Świadczy o tym najmłodsza w zbiorze moneta, pochodząca z wrocławskiej mennicy książęcej Henryka IV Probusa (1257-1290), a także samo puzderko, którego powstanie określono na drugą połowę XIII w.

Średniowieczne monety śląskie od dawna zajmują badaczy ze względu na ich rolę w gospodarce tej piastowskiej dzielnicy. Nierzadko też, okazy numizmatyczne są jedynym świadectwem działalności politycznej, gospodarczej i kulturalnej poszczególnych władców. W przypadku monet znalezionych w Wałach, wzbogacają one naszą wiedzę dotyczącą monet bracteatów. Nazwa tych monet pochodzi od łacińskiego określenia blaszki (bractea). Były to monety beznapisowe, o niskiej zawartości srebra i tak

cienki, że stempel na nich można było wybijać tylko na jednej stronie by nie uszkodzić drugiej strony (rewersu) monety. Bracteaty emitowano od XII do XIII



wieku w Europie środkowej (Niemcy, Czechy, Węgry, Polska). Powodem emitowania tych monet była aktualna wówczas sytuacja gospodarczo-społeczna z rozbięciem feudalnym i z decentralizacją gospodarczą. Jak wiadomo, w średniowieczu prawo emitowania monety miał w zasadzie tylko władca - był to jeden z jego przywilejów określany jako regale (ius regali). W warunkach zdecentralizowanej gospodarki władca emitujący monetę, liczył na zysk z tego

płynący. Zysk ten osiągnano w wyniku operacji zwanej "renovatio monetae" czyli okresowej (na ziemiach polskich z reguły co 3-4 lata) wymiany monety.

Wchodząca do obiegu moneta zawierała mniejszą ilość srebra niż jej poprzedniczka, a różnica trafiała do skarbu władcy. Proceder ten powodował dalsze konsekwencje natury ekonomicznej, m.in. zubożenie ludności, wyższe ceny, zanik dalekosiędnego handlu itp.

Wśród monet znalezionych w Wałach na uwagę zasługuje szczególnie jedna, przedstawiająca wizerunek głowy w koronie królewskiej. Moneta ta powstała zapewne w mennicy wspomnianego już księcia Henryka IV Probusa, którego celem było zjednoczenie ziem piastowskich w drugiej połowie XIII w. pod swoim panowaniem. Książę ten zdobył Kraków i panował w nim w latach 1288-1290, jednak korony królewskiej niezdążył uzyskać. Prawdopodobnie został on zamordowany przez swoich przeciwników w czasie gdy papież wydał zgodę na koronację Probusa. Wizerunek koronowanej głowy na wspomnianej monecie może być świadectwem aspiracji tego księcia i można przypuszczać, że moneta ta powstała w ostatnim okresie życia władcy.

Andrzej Manasterski

DZIECI URODZONE W GRUDNIU 1991 r.

BRZEG DOLNY

Helena Korowaj
Małgorzata Dwornik
Natalia Dedła
Ewelina Dawczak
Roksana Gliniak
Milena Gładysz
Katarzyna Szumilas
Justyna Sychla
Milena Kadaj

Krzysztof Dralus
Mateusz Woźny
Marcin Janiewicz
Mateusz Jaskuła
Sebastian Żuber
Miłosz Tamulewicz
Jakub Pszczoła
Jakub Kuriata

WOŁÓW

Marta Godyla
Monika Tomaszewicz
Aneta Kozioł
Monika Punda
Agata Baczyńska
Ewa Erenfeld
Paula Bławuciak
Marta Stężala
Kalina Pietrzak
Amadeusz Jankowski

Mirosław Węglowski
Wiesław Machała
Paweł Nowacki
Mariusz Mazurczak
Radosław Tokarz
Dawid Stołyhwo
Bartosz Wołowicz
Aleksander Kacalak
Karolina Dolat

WIŃSKO

Marta Dryja
Agnieszka Sylwestrzak
Karolina Ciżła
Grzegorz Marmulewicz

Marlena Turowska
Konrad Kosiński
Adam Kurczaba
Marek Sierota

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW "WIDOK" we Wrocławiu

informuje swoich członków i szanownych klientów,
że od 1 stycznia 1992 roku rozpoczął samodzielną pracę
Oddział PSS "WIDOK" w Brzegu Dolnym

Zapraszamy mieszkańców miasta i rejonu Brzeg Dolny
do korzystania
z usług produkcyjno - gastronomiczno - handlowych,
życząc udanych zakupów oraz wiele zdrowia i szczęścia
w 1992 roku.

SKLEP ODZIEŻOWY "ADAM i EWA"

oferuje Państwu

- * duży wybór garniturów
(również w nietypowych rozmiarach)
- * koszule męskie na każdą okazję
- * krawaty, paski
- * eleganckie garsonki i żakiety
- * bluzki damskie
- * inną odzież damską i męską

ZAPRASZAMY od pn - sb w godz. od 9.00 - 17.30
Chcesz być elegancki, wstąp do "ADAMA i EWY"
WOŁÓW RYNEK 22

Przy sklepie odzieżowym "ADAM i EWA"

działa

WYPOŻYCZALNIA KASET VIDEO
ZAPRASZAMY! Gwarantujemy emocje i humor!
czynne w godzinach od 12.00 - 19.00
w soboty od 12.00 - 16.00

Henryk Strzyż - Pokonać bezrobocie !

dokończenie ze strony 1

- I czym Pana ostatecznie przekonano ?

- Czym? Hmm. Na pewno nie była to decyzja typu wałęsowskiego "nie chcę, ale muszę", lecz merytoryczna zawartość tej popularnej ostatnio maksymy dość dobrze oddaje ówczesną sytuację. Zgodziłem się ponieważ, nie potrafiłem uciec od odpowiedzialności za losy zakładu, któremu poświęciłem wiele lat swego życia, a także nie chciałem zawieść ludzi, którzy wierzyli, że zdołam udźwignąć ciężar tak trudnego zadania, w tak bardzo niepewnych czasach.

- Jak sam Pan powiedział z "Rokitą" jest Pan związany od wielu lat i na pewno doskonale orientuje się w rzeczywistych potrzebach kadrowych zakładu. Czy dopuści Pan do zwolnień grupowych ?

- Uważam, że najgorszą rzeczą jaką mogła by się stać, to sytuacja kiedy "Rokita" będzie wysyłać zastępy swoich pracowników na bezrobocie. Ambicje obecnego kierownictwa zakładu zmierzają do zapobiegania sytuacjom, w których zwolnienia staną się koniecznością bez żadnej alternatywy. Oczywiście zwolnienia są i będą. Za alkohol, za bumelantów, za kradzież i t.p. W takich sytuacjach nikt nie będzie chroniony bez względu na stanowisko. Oświadczyłem to publicznie na spotkaniu z kierownictwem, będąc w tej kwestii konsekwentny i nie dopuszczę do żadnych precedensów.

Natomiast, wracając do bezrobocia, doskonale zdaję sobie sprawę, że o ile zwolnienia w dużych aglomeracjach są nieszczęściem, to w przypadku takich miasteczek jak Brzeg przybierają rozmiary katastrofy. Teoretycznie problem jest taki sam, ale jego skala jest nieporównywalnie większa. Oczywiście, dzisiaj, gdy wypowiadam te słowa nikt nie wie jaka będzie polityka obecnego rządu, czy będzie kontynuowana dyskryminacja przedsiębiorstw państwowych zmierzająca do ich unicestwienia. Jeśli tak będzie, nasze, nawet największe wysiłki nie zapobiegną zwolnieniom. Uznałbym to jednak za swoją osobistą porażkę i nie wiem czy mógłbym dalej kierować fabryką.

- Czy podjął Pan już jakieś konkretne działania zmierzające do pacyfikacji ewentualnego bezrobocia ?

- Tak, wycofaliśmy prawie wszystkie firmy obce (malarskie, stolarskie itp.) wykonujące dla "Rokity" różne zlecenia. Daje to w sumie ponad sto nowych stanowisk pracy. Utrzymujemy coraz mniej korzystny, ale dający pracę kilkudziesięciu osobom kontrakt z Libią. Chcemy przejąć w całości produkcję palet, nie tylko na potrzeby zakładu, ale także, jeśli będzie zbyt, na sprzedaż. naszą szansą są także nowe produkcje, np. alkoholu bezwonnego dodawanego do paliw, czy też tlenku srebra. Tworzymy nowe miejsca pracy i liczymy na to, że unikniemy zwolnień grupowych.

- Planuję ambitne, ale czy Rząd da Panu szansę na ich realizację ?

- Mam nadzieję, że koncepcja "likwidacji" przemysłu państwowego, która chyba się nie sprawdziła, nie powróci już do naszej państwowej ekonomii. Myślę, że znajdujemy się w tak dramatycznym punkcie przemian, iż każda decyzja, czy to ministerialna, czy dyrektorska niesie ze sobą olbrzymie brzemie odpowiedzialności. Czas na pomyłki i nieudane próby minął i nie może wrócić ponieważ, oznacza to dla nas wszystkich niepowodzenie.

- Jeśli nie można liczyć na władzę centralną, to może władze lokalne staną na wysokości zadania ?

- Związki "Rokity" z miastem zawsze były bardzo ścisłe. To zakład wybudował większość substancji mieszkaniowej i infrastruktury handlowo-usługowej. Oczywiście nie uzurpujemy sobie prawa do decydowania o polityce miejskiej lecz staramy się pomagać, na ile to możliwe. Jak już mówiłem, sytuacja małych miasteczek, gdzie jest jeden duży zakład wymaga komunikacji i współpracy pomiędzy kierownictwem przedsiębiorstwa i władzami miasta. Uważam, że problemy Brzegu są mi znane dość dobrze, dzięki między innymi czystemu rozmowom z Przewodniczącym Rady Miejskiej - Zbigniewem Skorupą, nota bene pracownikiem "Rokity". Sprawa budowy Hali Sportowo-Widowskiej jest najlepszą ilustracją dobrego klimatu stosunków panujących pomiędzy władzami lokalnymi a "Rokitą".

- Czy ma Pan jakieś konkretne plany dotyczące ochrony środowiska w naszym mieście ?

- Planu ochrony środowiska istnieją od dawna, ale trwa permanentny problem z finansami na ten cel. Cóż z tego, że zgłaszają się do nas wykonawcy bardzo skutecznych instalacji, które w istotny sposób zmniejszyłyby uciążliwość zakładu dla okolicy, skoro nie mamy pieniędzy. Dla zobrazowania skali problemu przytoczę przykład. Ostatnio zwrócili się do nas Amerykanie z ofertą wykonania instalacji odbierającej 60 % dwutlenku siarki z gazów emitowanych przez "Rokitę" do atmosfery. Wspaniała rzecz, tylko że kosztuje około 120 miliardów złotych podczas gdy nasz zysk brutto, podkreślam brutto, za cały rok wyniósł około 115 miliardów. Jeśli dodam, że ustawodawstwo naszego państwa nie przewiduje żadnych preferencji dla inwestycji na rzecz ochrony środowiska to sytuacja rysuje się bardzo nieciekawie. Wystarczyłoby przekazać nam nasze roczne opłaty z tytułu użytkowania środowiska (około 40 mld zł.), żeby te inwestycje znalazły się w zasięgu naszych możliwości. Ale przecież budżet jest pusty i czymś trzeba go zapełnić. Najłatwiej tymi pieniędzmi.

Żeby jednak nie rysować tak pesymistycznego obrazu przypomnę, że jesteśmy w trakcie budowy spalarni odpadów stałych i staramy się aby sprawność instalacji przemysłowych była tak duża, aby uniemożliwić niekontrolowane przecieki substancji toksycznych do atmosfery, czy też wody.

- Co z zagranicznymi kontrahentami, o których krążyły niesamowite plotki. Czy oni by nie wpłynęli na lepszą kondycję zakładu ?

- Nasza burzliwa rzeczywistość stworzyła już cały szereg mitów, którymi karmią się nobliwie panie i łowcy sensacji. Nie przeczę, że prowadziliśmy rozmowy z kontrahentem brytyjskim, ale warunki jakie nam zaproponowano nie można nazwać ofertą współpracy. Była to oferta, w której jedyną stroną odnoszącą korzyści miała być strona brytyjska, nam zaś, co jest swoistym paradoksem zyski spadłyby o 50%, tak więc zagranica to nie zawsze sukces. Chcemy współpracy, ale korzystnej dla obu stron.

- Czego należałoby życzyć Panu w niewątpliwie trudnej, a może najtrudniejszej roli związanej z naszym największym zakładem ?

- Liczę, że nastąpi pewne przełamanie w sposobie myślenia wszystkich ludzi pracujących w "Rokicie". Przełamanie pewnego kanonu, jakim było postrzeganie zakładu jako przechodnia nieudaczników, bumelantów, pijaków. Jestem pewien, że z czasem doprowadzimy do sytuacji kiedy określenie "Matka Rokita" straci swoje pejoratywne znaczenie, a zastąpi je pojęcie "Nasza Rokita".

- Szczęście tego życzę i dziękuję za rozmowę.

Bogusław Bosiacki - Jak dziś pamiętam

Organizacja Wolność i Niepodległość, w skrócie WiN, powstała w Wołowie w połowie 1946 roku. Składała się z byłych żołnierzy AK i BCH. Tak jak na terenie całego kraju, tak i Wołowie miała na celu: przeciwstawianie się terroryzmowi ubeckiemu, zniewalaniu Polaków przez komunistów oraz walkę o wolną i niepodległą Polskę. W tych powojennych latach wszyscy żyliśmy nadzieją, że trzecia wojna przyniesie nam w końcu upragnioną wolność. Nie mogliśmy się pogodzić i nie wierzyliśmy, że alianci sprzedali nas bolszewikom.

Pierwszym organizatorem i późniejszym naszym dowódcą był ppor. AK - Jerzy Górniewicz. Jego zastępcą Pan Wierzbicki, wywodzący się z BCH (Bataliony Chłopskie) pracujący etatowo w Polskim Stronnictwie Ludowym do 1948 roku.

W skład dowództwa wchodziło jeszcze parę osób, których nazwisk nie pamiętam, przypominam sobie postać bardzo energicznego organizatora, zdemobilizowanego sierżanta, mieszkającego w domku w pobliżu stadionu, o nazwisku rozpoczynającym się na "S". Pomiędzy nim, a I Sekretarzem PPR- niejakim Kopackim (powszechnie zwanym "Krwym Frankiem"), toczyła się zacięta wojna. Mimo, że sekretarz rządzącej partii to była "szucha" panująca despotycznie, to sierżanta skutecznie bronił status zdemobilizowanego wojskowego.

W skład grupy wchodził inni żołnierze, wykonujący różne funkcje, m.in. mój wuj Julian Piotrowski- właściciel restauracji przy ul. Wolności. Po Powstaniu Warszawskim znalazł się w Częstochowie. Z tamąd przyjechał do Wołowa z grupą Polaków mających przejąć miasto od Rosjan.

Piotrowski przewodził placówce zajmującej się penetracją potężnego aparatu NKWD w Wołowie. I ta właśnie działalność była jednym z podstawowych zadań miejscowej organizacji WiN. Dlaczego potężny i liczny aparat NKWD znajdował się w Wołowie? Otóż w tym czasie, w mieście znajdował się punkt etapowy dla Rosjan powracających z Niemiec (tych którzy zostali wywiezieni siłą i tych, którzy uciekli z wojskiem niemieckim przed znanym rajem sowieckim. Zwożono ich lub sami przyjeżdżali z terenu całej Europy. Tu ich trzymano do miesiąca czasu, sprawdzając i segregując. Później z rampy przy ulicy Ścinawskiej kolejowymi transportami wyjeżdżali dalej do ZSRR. Rosjanie tej "kategorii" mieli szereg przywilejów; m.in. mieli swój Dom Kultury z częstymi koncertami. Wolni, poruszali się swobodnie po mieście, dokonując zakupów w prywatnych sklepach Polaków. Często należeli do najlepszych klientów.

Zupełnie inaczej byli traktowani Rosjanie innej "kategorii". Również w tym czasie w Wołowie znajdował się obóz koncentracyjny NKWD o bardzo zastraszonym rygorze. Mieścił się w byłych koszarach wojskowych przy Rynku. Zwożono tam byłych własowców i legionistów różnych jednostek wschodnich, walczących u boku Niemców z bolszewikami. Tam dostawali się w ręce oprawców z NKWD i byli poddawani "obróbce", część wieszano na miejscu i zwłoki wywożono do lasów w kierunku Ścinawy. Część nie wytrzymała tortur i popełniała samobójstwa. Najtragiczniejszy był fakt, że ludzie ci, tęskniący za krajem, otumanieni przez liczne misje wojskowe ZSRR, wracali do kraju. Ku zaskoczeniu trafiali do obozu. Raz na kwartał, w środku dnia, szli ulicami miasta; od Rynku, ulicą Wolności i dalej ulicą Ścinawską do rampy. Tam ładowano ich do bydłych wagonów, które solidnie drutowano. Prosto z Wołowa na "biciejcie medwiedzi", do GUŁAG. c.d.n.

Spółdzielnia
Pracy
"ZIB"
WOŁÓW
ul. Ścinawska 49
oferuje
do sprzedaży
regaly
wielofunkcyjne
o wymiarach
1,75-0,80-0,37
oraz nadstawki
do regałów o wym.
0,50-0,80-0,37
jed. w metrach
a także kwietniki
drewniane



Rościław Żerelik - UWAGI O DZIEJACH WARZYNIA I BRZEGU DOLNEGO

Dzieje kościoła w Warzynie

Przedstawienie dziejów kościoła w Warzynie jest o tyle istotne, że przez całe średniowiecze, a także i później, był on kościołem parafialnym dla mieszkańców Brzegu Dolnego.

Kościół warzyński został wymieniony w dyplomie z 1261 roku. Zaznaczono w nim, że na uposażenie kościoła przeznaczają się łąki ziemie. Nie wypowiedziano się tam w sprawie prawa patronatu, ale należy przypuszczać, że należało ono do księcia. Niektórzy badacze sądzą, że parafia w Warzynie istniała już przed 1248 rokiem i należała do niej miejscowości: Głoska, Zabór, Białków i Mrozów.

Przyjmują oni także, że niedatowany dokument biskupa Tomasza I lub II/ dotyczący uposażenia szpitala w Środzie Śl. 2/3 lasu i łąki oraz innymi korzyściami należącymi do tej pory do kościoła w Warzynie, a także zezwolenie na wybudowanie w Warzynie dworu w celu przechowywania tam bydła, drewna i siana, został wystawiony w Środzie Śl. w 1253 roku. Alienacja taka była możliwa, ponieważ parafia warzyńska była w tym czasie nieobsadzona. Na potwierdzenie swojej tezy przytaczają też wspomniany dokument z 1279 roku, a w którym także brak kłauzuli o przynależności prawa patronatu nad kościołem w Warzynie. Sądzę bowiem, że w tym czasie należało ono już do szpitala w Środzie Śl., co miał potwierdzić akt z 1293 roku. Przekazywał w nim prokurator wspomnianego szpitala, swojemu wikaremu Witosławowi kościół w Warzynie jako wikarię, a także stosownie uposażał. Badacze podkreślają też, że szpital cieszył się szczególną łaską Tomasza I.

Wszyscy oni nie dostrzegli jednak, że niedatowany akt biskupa można ściśle powiązać z mandatem Tomasza II z 2 lipca 1281 roku, w świetle którego biskup ten jawi się także jako szczególny opiekun średzkiego leprozorium (zamknięty zakład leczniczy dla chorych natrud). Polecił bowiem duchowieństwu swojej diecezji zbierać datki dla wspomnienia chorych w Środzie Śl., ponieważ najbliższe okolice spustoszone przez wojnę nie mogły udzielić im należytego wsparcia. Byłoby więc przekazanie majątku kościoła warzyńskiego, wspomnieniem średzkiego szpitala w sytuacji kryzysowej, zwłaszcza, że dobra te położone były po drugiej stronie Odry w pewnej odległości od Środy Śl. i nie były spustoszone. Sytuację ułatwiał fakt, że probostwo tego kościoła nie było obsadzone. W innym przypadku biskup spotkałby się ze sprzeciwem plebana. Został więc ten akt wystawiony niedługo po wspomnianym mandacie biskupim. Wkrótce potem szpital uzyskał też prawo patronatu nad kościołem, dzięki czemu mógł go uczynić swoją wikarią. Możemy jedynie przypuszczać,

że nastąpiło to po zakończeniu wielkiego sporu między Henrykiem IV a Tomaszem II.

W połowie XIV w. doszło do sporu między proboszczem Arnoldem z Warzynie a proboszczem Czesławem ze szpitala w Środzie Śl., w związku z objęciem w posiadanie dóbr kościoła warzyńskiego przez tego ostatniego. Spór dotyczył lasu położonego między Odrą a górą Warzyń, karczmy i kilku ogrodów. Do wszczęcia sporu doszło po przejęciu szpitala przez opactwo benedyktynów w Opatowcu, który przekazał im biskup wrocławski Przeclaw z Pogorzeli w 1349 roku, w związku z nieudolnym kierowaniem szpitala przez jego prokuratorów. Pod ich bowiem rządami szpital nie tylko podupadł, ale także zaprzepaszczone dobra i przywileje. Benedyktyni założyli tutaj swoją prepozyturę i przystąpili do rewindykacji (odzyskiwania utraconego mienia) zaginionych praw, dóbr i przywilejów. Wyrok oficjała Andrzeja de Rasslawitz z 1350 roku był korzystny dla średzkiego szpitala.

Prawo patronatu proboszczowie średzcy posiadali jeszcze do 1400 roku, bowiem tak określano jeszcze wówczas proboszcza

Pawła /wiceplebana/.

W 1421 roku doszło do kolejnego sporu o prawo patronatu i prezentacji proboszczów w Warzynie. Przeciw Franciszkowi Krimeysa prezentowanemu przez opata z Opatowca, audytor (członek sądu) Stolicy Apostolskiej - Bartłomiej Ginschardi wysunął kandydaturę Jana Sloppoth. Ten ostatni miał poparcie biskupa wrocławskiego i opata lubińskiego, którzy interweniowali u samego papieża. Spór ten należy ściśle wiązać z faktem przejęcia w 1344 roku Warzynie przez Haugwiczów oraz ich sytuacją majątkową w I poł. XV w. Usunięcie szpitala średzkiego z terenu ich posiadłości wzmacniało ich pozycję jako pana gruntowego, a jednocześnie dodawało prestiżu jako patronom miejscowego kościoła. Stawał się on bowiem kościołem parafialnym dla pobliskich miejscowości, głównie należących do majątku rodziny.

Dobre stosunki z klasztorem lubińskim Haugwicze zawdzięczali dobroczyńcy klasztoru - Popponowi de Haugwicz, pochowanemu w tamtejszej kaplicy i wypomnianego w rocznicę śmierci. Proboszcz Franciszek złożył odwołanie od niekorzystnego dlań rozstrzygnięcia, które jednak z pewnością nie przyniosło zmiany sytuacji, bowiem w XVI w. patronami kościoła byli Haugwicze.

Rościław Żerelik



Kościół na arzyniu w stanie obecym foto: Mieczysław Kryszak

ZAKŁAD ELEKTROMECHANIKI POJAZDOWEJ JAN KOLUS

oferuje usługi w zakresie

* naprawa instalacji elektrycznej

* naprawa rozruszników, alternatorów, prądnic

* montaż alternatorów do Fiata 126p

z podzespołów własnych

Części prosto od producenta fabrycznego (ELMOT) -

- po cenach fabrycznych

ZAPRASZAMY !!! Zakład czynny codziennie

WOŁÓW

ul. GARWOLSKA

SPÓŁDZIELNIA PRACY "ZIB"

prowadzi następującą działalność usługową

roboty ogólnobudowlane i montażowe

instalacje sanitarne wewnętrzne i zewnętrzne

roboty stolarskie

(okna, drzwi, boazerie, podłogi)

suszenie tarcicy

WOŁÓW UL. ŚCINAWSKA 49 Tel. 28-36, 25-40

Zarząd Miasta i Gminy Wołów

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działki przemysłowej nr 40 AM 26 o pow. 924 m kw. położonej w Wołowie przy ul. Składowej.

Cena wywoławcza wynosi 45 460 800 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 13 lutego 1992 r. o godz. 11.00 w sali posiedzeń Urzędu Gminy.

Wadium w wysokości 5 mln zł. należy wpłacać w kasie Urzędu Gminy do godz. 10.00 w dniu przetargu. Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygrał przetarg zalicza się na poczet ceny nabycia. Termin uiszczenia ceny sprzedaży, pomniejszony o wpłacone wadium upływa najpóźniej w dniu zawarcia umowy. Niedotrzymanie tego terminu powoduje przepadek wadium a przeprowadzony przetarg czyni niebyłym.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Urząd Miasta i Gminy w Wołowie

ogłasza przetarg ofert na wykonanie prac projektowych następujących opracowań:

1. koncepcja urbanistyczno - architektoniczna ciągu mieszkalno - handlowego przy ul. Koszarowej w Wołowie. Powierzchnia zabudowy ok. 850 m kw.
2. koncepcja urbanistyczno - architektoniczna ciągu mieszkalno - handlowego przy ul. Piłsudskiego w Wołowie. Orientacyjna powierzchnia zabudowy ok. 1500 m kw.
3. koncepcja urbanistyczno - architektoniczna uzupełnienia istniejącej zabudowy przy ul. Skarbowa - Browarna w Wołowie. Powierzchnia zabudowy ok. 300 m kw.

Oferta winna zawierać wycenę wstępną i termin realizacji. Bliższych informacji dotyczących zagospodarowania powyższych terenów udziela się w Wydziale Techniczno-Inwestycyjnym i Architektury tutejszego Urzędu, pokój nr 23. Oferty w zalakowanych kopertach proszę składać w sekretariacie tutejszego Urzędu w terminie do 28 lutego br.

Komisijne otwarcie ofert odbędzie się 2 marca 1992 r.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu w części lub całości bez podania przyczyny.

OBWIESZCZENIE

Urząd Miejski w Brzegu Dolnym zawiadamia, że w dniu 4 lutego 1992 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miejskiego przy ul. Kochanowskiego 1 (sala posiedzeń) odbędzie się przetarg na najem n/w lokali użytkowych znajdujących się na terenie Brzegu Dolnego:

1. Przetarg nieograniczony - ustny
 - lokal przy ul. Kochanowskiego 13 o pow. 50 m kw.
 - lokal przy ul. Rynek 5 o pow. 58 m kw.
2. Przetarg ofert pisemnych
 - lokal przy ul. Rynek 12 o pow. 97 m kw. (sklep branży ogrodniczej),
 - lokal przy ul. Przejazd 1 o pow. 44 m kw. (usługi szklarskie lub szewskie),
 - lokal przy ul. Kochanowskiego 6 o pow. 18 m kw. (sklep branży masarniczej).

Cena wywoławcza miesięcznej stawki czynszu za 1 m kw. pow. wynosi 6 000 zł.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 2 mln zł. w kasie Urzędu Miejskiego. Szczegółowych informacji na temat lokali udziela Sekretarz Urzędu, tel. 195 117.

Urząd Miejski w Brzegu Dolnym

wydzierżawi na bardzo dogodnych warunkach świetlicę wiejską w Kręsku o powierzchni 227 m kw. z przeznaczeniem na magazyny, hurtownię lub inny rodzaj działalności.

Szczegółowe informacje: Dolnośląski Ośrodek Kultury, tel. 195 928 lub 195 252.

SKLEP WIELOBRANZOWY "HOBBY"

oferuje Państwu:

@ duży wybór boazerii i glazury

@ art. cepeliowskie, fotograficzne i zoologiczne

@ wypożyczanie elektronarzędzi

Przystępne ceny, doskonała jakość

ZAPRASZAMY codz. od 12.00-18.00, w sb od 9.00-14.00

BRZEG DOLNY ul. Tęczowa 5

Zarząd Miejski w Brzegu Dolnym informuje, że

uchwałą Rady Miejskiej nr 12/60/91 z dnia 19.12.91 r. zmieniono wysokość stawek podatku od nieruchomości. W 1992 r. na terenie miasta i gminy Brzeg Dolny obowiązują następujące roczne stawki podatku od nieruchomości:

1/ od budynków mieszkalnych lub ich części - 690 zł od m kw. pow. użytkowej,

2/ od budynków lub ich części związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą oraz od budynków mieszkalnych zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej - 26 tys. zł. od m kw. pow. użytkowej,

3/ od pozostałych budynków lub ich części:

a/ garaży - 8600 zł. od m kw. pow. użytkowej,

b/ budynków gospodarczych będących własnością osób fizycznych, które przekazały gospodarstwo na Skarb Państwa i będących na emeryturze lub rencie - 500 zł. od m kw. pow. użytkowej,

c/ innych - 2000 zł. od m kw. pow. użytkowej,

4/ od budowli związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej innej niż rolnicza lub leśna - 2% ich wartości,

5/ od 1m kw. pow. gruntów:

a/ związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej innej niż rolnicza - 860 zł.,

b/ dzierżawionych przez osoby fizyczne, nie objętych podatkiem rolnym - 30 zł.,

c/ grunty powyżej 0,20 ha, których właścicielami są emeryci lub renciści, a których utrzymaniem jest wyłącznie emerytura lub renta - 30 zł.,

d/ pozostałych - 86 zł.

Ponadto w/w uchwałą Rada Miejska zwolniła od podatku od nieruchomości, grunty nie objęte przepisami o podatku rolnym pozostające w dożywotnim użytkowaniu osób, które przekazały gospodarstwo na Skarb Państwa oraz grunty PFZ klasy V i VI dzierżawione osobom indywidualnym na podstawie umów dzierżawy.

Zgodnie z artykułem 6 ustęp 8 ustawy z dnia 12.01.91 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz.U.nr 9, poz. 31) osoby prawne oraz państwowe, jednostki organizacyjne nie mające osobowości prawnej są zobowiązane złożyć organowi gminy odpowiednio skorygowaną deklarację podatkową na 1992 r. według stawek ustalonych w/w do dnia 31 stycznia 92 r. i uzupełnić naliczony podatek za miesiąc styczeń do dnia 31 stycznia 1992 roku.

Deklarację należy przesłać pod adresem: Urząd Miejski w Brzegu Dolnym, ul. Rynek 1

Sekretarz Urzędu mgr Stanisław Syguła

Wołowski Ośrodek Kultury organizuje:

- w czasie trwania ferii zimowych dla wszystkich chętnych i nudzących się w domu dzieci zajęcia kulturalno - rozrywkowe: gry i zabawy świetlicowe, projekcje filmów i bajek video, turniej tenisa stołowego oraz jeszcze wiele innych atrakcji. Zapraszamy przez cały dzień.

- koncert muzyki rockowo - bluesowej i feaxy - metalowej. Już 6 lutego o godzinie 16.00 w sali WOK wystąpi 7 kapel. To wszystko dla Was droga młodzieży. Zapraszamy. Cena biletu 5 000 zł.

- 16 lutego br. II Turniej Tańca Dyskotekowego. Zgłoszenia są przyjmowane w kategoriach solistów, par i zespołów tanecznych przez biuro W.O.K. Sponsorzy ufundowali cenne nagrody.

Szczegółowe informacje w biurze W.O.K.

Repertuar kina "ZEW"

1.02.- 2.02.

godz. 17.00 i 19.00 - "Zbrodnie namiętności" USA (sens.), tylko dla widzów dorosłych

7.02.- 9.02.

godz. 17.00 - "Wybraniec śmierci" USA (sens.) od lat 15

godz. 19.00 - "Zarzewie" pol.-fr., od lat 15

15.02.-16.02

godz. 17.00 i 19.00 - "Loveboy" USA (obycz.) od lat 15

Komunikat SKT

14 stycznia Rada Miejska w Brzegu Dolnym jednogłośnie zaaprobowała warunki porozumienia uzgodnionego przez przedstawicieli zarządu SKT oraz władz gminy na spotkaniu z dyr. Telekomunikacji Polskiej SA. (dawne PPTT) w dniu 9.01.92r. oraz upoważniła Zarząd SKT i Zarząd Miasta do zawarcia aneksu do porozumienia w sprawie telefonizacji gminy i przekazania centrali oraz sieci telefonicznej wybudowanej przez SKT na rzecz TP S.A. na warunkach określonych w porozumieniu i aneksie (21.01.92r. odbyło się kolejne spotkanie stron).

Zarząd SKT przedstawiał w poprzednich komunikatach przyczyny nie uruchomienia przed świętami telefonów u abonentów, którzy dokonali wpłaty w kwietniu i maju. PPTT zarządała nieodpłatnego przekazania majątku przez SKT oraz zaproponowała zebranie od wszystkich członków dodatkowych wpłat wysokości 2,5 mln zł. Zarząd SKT odrzucił kategorycznie możliwość dodatkowego obciążania członków SKT oraz zaproponował min. zamianę wkładu finansowego gminy na udziały w spółce Telekomunikacja Polska S.A. W trakcie rozmów, w dniach 9 i 21 stycznia, omówiono różne warianty rozwiązania zaistniałego impasu.

Ostatecznie uzgodniono wspólnie następujące warunki:

- koszty telefonizacji miasta i gminy zostaną pokryte przez SKT z wpłat członków Komitetu oraz środków z budżetu gminy w wysokości około 4 mld zł (gmina przekazała już 3,3 mld zł),
- SKT przekazuje centralę oraz sieć telefoniczną nieodpłatnie na rzecz TP S.A., TP S.A. przyłączy wszystkich abonentów będących członkami SKT zgodnie z listą przedstawioną przez SKT,
- wpłaty członków SKT zostaną zrefundowane przez TP S.A. w formie bonifikaty opłaty instalacyjnej (2,5 mln) oraz jednostek licznikowych (nadpłata ponad 2,5 mln zł) zgodnie z zasadami określonymi przez dyr. gen. PPTT na podstawie wniosku SKT,
- kwota ok. 4 mld wydatkowanych z budżetu gminy zostanie zrefundowana przez TP S.A. w formie spłaty 2,5 mld zł w nieoprocentowanych ratach do 1993r.; pozostała kwota w formie bonifikat opłat telekomunikacyjnych w odniesieniu do telefonów służbowych gminy uruchomionych z nowej centrali.

Przyjęte rozwiązania gwarantują wszystkim członkom SKT podłączenie telefonu oraz "zwrot" wpłaconej kwoty; np. przy wpłacie 2,8 mln abonent otrzyma bonifikatę opłaty instalacyjnej wysokości 2,5 mln oraz 500 bezpłatnych jednostek licznikowych ($2,5 \text{ mln} + 500 \cdot 600 = 2,8 \text{ mln zł}$).

TP S.A. określiło następującą procedurę uruchamiania telefonów:

- SKT przekazuje centralę i sieć na własność TP S.A.,
- abonent będący członkiem SKT występują z indywidualnymi wnioskami (za pośrednictwem SKT a następnie UT Wołów) do dyr. TP S.A. o zwolnienie z opłaty za instalację i uzyskanie dostępu do sieci telefonicznej oraz udzielenie bonifikaty w opłatach miesięcznych za wykorzystane jednostki licznikowe,
- dyrektor TP S.A. podejmuje decyzję o zwolnieniu z opłat,
- abonent potwierdza przyjęcie do wiadomości decyzji dyr. TP S.A.,
- podpisanie umowy między abonentem a UT Wołów o świadczenie usług telekomunikacyjnych,
- zainstalowanie telefonu.

Ze względu na skomplikowaną procedurę może wystąpić około dwutygodniowe opóźnienie podłączenia telefonu (od podpisania wniosku o bonifikatę do uruchomienia telefonu). Niestety nie można pominąć tych wymogów a nawet należy wypełnić wnioski indywidualne w stosunku do osób, które mają już czynne telefony (numery 192... oraz 196...).

SKT przygotowuje wnioski o bonifikatę dla wszystkich abonentów i przekazuje je (po podpisaniu przez abonentów) wraz z odpowiednim wykazem do UT i TP S.A. Wnioski można podpisywać w biurze Rady Miejskiej, przy ul. Kochanowskiego 1, w godz. 12.00-17.00, codziennie do 31 stycznia. SKT prosi wszystkich zainteresowanych (głównie abonentów, którzy mają już zainstalowane aparaty) o dopełnienie tej formalności. Osoby nie posiadające jeszcze "głuchego" telefonu będą mogły podpisać wniosek w czasie instalowania telefonu przez monterów.

Zarząd SKT przyjął zasadę podłączania kolejnych abonentów zgodnie z kolejnością na liście dopuszczając czasowe pominięcie pozycji jedynie w przypadku trudności technicznych lub formalnych (uzupełnienie sieci, zmiana adresu, niepodpisanie wniosku o bonifikatę). W stosunku do tych osób wnioski o bonifikatę zostaną wystawione w dniu podłączenia telefonu co "zrekompensuje" przedłużony okres oczekiwania zwiększoną liczbą "zbonifikowanych" jednostek licznikowych. SKT zwiększa dodatkowo wkłady osób oczekujących na telefon powyżej 6 miesięcy (od wpłaty do zainstalowania telefonu) o premię wysokości proporcjonalnej do okresu oczekiwania (np. dla wpłaty z początku kwietnia przy zainstalowaniu telefonu w lutym premia wyniesie około 250 tys. zł). Premia zwiększa odpowiednio liczbę "zbonifikowanych" jednostek licznikowych.

W kolejnych komunikatach będziemy podawali pozycje (wg listy), do których zrealizowano już podłączenia oraz przykładowe wyliczenia dla konkretnych wpłat.

Przepraszamy za wszystkie zawiłości obliczeń i procedury uruchamiania telefonów oraz za "niedotrzymanie" zapowiedzianych terminów "świętecznych". Zarząd SKT przyjął zasadę podawania na bieżąco do wiadomości członków wszystkich informacji i planowanych terminów, stąd ze względu na występujące kolejne utrudnienia i problemy oraz złożoność inwestycji, kolejne informacje ulegały częstym zmianom. Mogliśmy oczywiście ograniczyć się do podania ostatecznego terminu zakończenia inwestycji, tj. 30.06.92r. a później podłączać "szumnie" kolejnych abonentów "przed terminem". Uznaliśmy, że członkowie SKT mają prawo śledzenia na bieżąco postępu prac i uzyskania telefonu tak szybko jak to jest możliwe.

Ze względu na powtarzające się zarzuty o nieuczciwość i "manipulacje" dotyczące kolejności podłączania telefonów proponuję (osobom, którym nie wystarczają wyjaśnienia SKT oraz zapewnienie o rzetelności zarządu Komitetu) zgłoszenie konkretnych zastrzeżeń do komisji rewizyjnej Rady Miejskiej lub bezpośrednio do sądu.

Zapewniam, że gdyby to było wykonalne to już dawno podłączono by wszystkich abonentów aby nie narażać się na specyficzne "podziękowania" pełne gorczy i wszelkiego rodzaju "epitetów". Osobom niezadowolonym z działania zarządu SKT proponuję włączenie się do jego prac lub chociaż zainteresowanie się bliżej zakresem wykonywanych prac i pokonywanych problemów.

Do końca stycznia SKT przyjmuje jeszcze wpłaty na telefon (3,5 mln zł.); po tym terminie wszystkie pozostałe telefony zostaną oddane do dyspozycji Zarządu Miejskiego.

ZbigniewSkorupa

DOKĄD ZMIERZASZ SŁUŻBO ZDROWIA ?

- pyta kierownik Rejonowej Przychodni Zdrowia w Wołowie dr Tadeusz Kużawski.

K.G. -Panie doktorze, znana jest sytuacja Służby Zdrowia w kraju, jaka natomiast jest w naszym mieście na przykładzie Pana placówki?

T.K. -Uważam, że na naszym terenie nie jest ona najgorsza, tzn. w porównaniu z placówkami sąsiednimi czy też samego Wrocławia. Nie mamy problemów kadrowych, są też specjaliści którzy dojeżdżają z Wrocławia...

K.G. -Przepraszam, że Panu przerwę, ale interesuje mnie aspekt ekonomiczny.

T.K. -W tym przypadku sprawa jest bardziej skomplikowana, jednoznacznie można powiedzieć iż pieniędzy jest mało. Dodatkowy problem to rozdział pieniędzy przez wojewodę. Nie wiemy więc na czym konkretnie stoimy, do tego dodam, że w nowy rok wchodzimy ze starymi długami. Co prawda burmistrz wsparł nas finansowo, ale kwota ta nie poprawiła naszej sytuacji ekonomicznej w takim wymiarze, aby w pełni zabezpieczyć potrzeby. Perspektywy "lepszego jutra" są nieciekawe. Będziemy musieli wprowadzić pewne zmiany organizacyjne. Myślę też, że powinny ulec zmianie zasady ubezpieczeń w taki sposób, aby pieniądze z tych świadczeń trafiały do wszystkich placówek Służby Zdrowia.

K.G. -Zmiany reorganizacyjne z reguły uderzają w pracowników, czy w związku z tym planowane są jakieś redukcje zatrudnienia ?

T.K. -Wiem, że na ten temat było spotkanie lekarzy wojewódzkich w Ministerstwie. Nie znam dokładnych danych, ale z nieoficjalnego źródła i z tego co podaje telewizja wrocławska, redukcją objęte zostanie 30% pracowników. A jak będzie naprawdę, dowiemy się już niebawem.

K.G. -Krąży taka pogłoska wśród Pana pracowników, że będą oni zwalniani i przyjmowani na nowych zasadach. Co Pan na to ?

T.K. -Tak, to prawda, krążyła taka pogłoska, nie wiem skąd się ona wzięła. Być może był to wynik fali zaniepokojenia społecznego, my takich spraw nie omawialiśmy i nie jest to brane pod uwagę.

K.G. -Ostatnio burmistrz na łamach prasy mówił o Spółdzielni Medycznej tworzącej się na naszym terenie, czy może Pan powiedzieć coś więcej na ten temat ?

T.K. -Szczepnie mówiąc dowiedziałem się o tym z prasy i nie wiem nic na ten temat. Być może chodziło o zatrudnienie specjalistów na zasadzie odpłatności. W tej chwili mamy ortopedę i urologa, którzy właśnie na tych zasadach przyjmują, natomiast o stworzeniu jakiegось placówki tego typu to nie słyszałem. Projekt jest jak najbardziej słuszny, ale przy zubożałym społeczeństwie jest on tylko realny dla tej bogatszej sfery naszych mieszkańców. Musimy sobie zdawać sprawę z tego, że większość jednak nie jest w stanie inwestować w swoje zdrowie.

K.G. -Czy usługi świadczone przez miejscowych lekarzy będą również odpłatne ?

T.K. -Jeżeli nie narzucą nam tego z góry, to my na pewno takich opłat wprowadzać nie będziemy. Na razie nie ma takich przepisów, które by na to pozwalały.

K.G. -Wielu pacjentów skarży się na usługi świadczone przez lekarzy w wołowskiej przychodni, wielu lekarzy pracuje na kilka etatów. Czy ma Pan na to jakieś lekarstwo ?

T.K. -Marzeniem byłoby, aby lekarz pracował na jednym etacie, a pacjent nie musiał czekać na lekarza i stresować się pod gabinetem. Sytuacja taka ma miejsce w całym kraju, lekarze "uganiają" się za dyżurami ze względu na niskie płace. Tego typu sytuacje odbijają się później na pacjencie. Ogrom obowiązków z jakimi styka się lekarz, doprowadza w efekcie do "konfliktu" na linii pacjent-lekarz i to jest nienormalne zjawisko. W obecnej sytuacji finansowej służby zdrowia taka sytuacja może trwać jeszcze długo. Oby jak najkrócej. Myślę, że potrzebna jest nam w tym wypadku wyrozumiałość ze strony pacjentów. Staramy się robić dla nich jak najwięcej, ale też jesteśmy zestresowani ogromem pracy, sytuacją ekonomiczną i niepewnym "jutrem".

K.G. -Od 2 lat mówi się o instytucji lekarza domowego, sprawa jakby przycichła.

T.K. -Oczywiście, byłoby to bardzo dobre rozwiązanie zarówno dla pacjenta jak i dla lekarza. Jednak baza jaką posiadamy w chwili obecnej jest niewystarczająca aby wprowadzić ten pomysł w życie.

K.G. -Na koniec, czy rok 1992 dla Pana placówki będzie czarnym rokiem ?

T.K. -Bardzo się tego obawiam. Zadaję sobie też pytanie: "Quo vadis służba zdrowia" ? Wciąż okrajany budżet nie wróży zbyt wesołej przyszłości. Jeżeli nie podejmie się szybkich działań co do sposobu finansowania służby zdrowia to placówki padną.

K.G. -Życzę Panu i Pana podwładnym, aby do tego nie doszło i dziękuję za rozmowę.

Krzyszto G.

Ze względu na warunki atmosferyczne impreza może zostać odwołana.

PROGRAM TELEWIZYJNY NA WEEKEND

PIĄTEK 31.01

PRI *8.00 - Dzień dobry-rozmaitości *9.00 - Wiadomości *9.10 - Domowe przedszkole *9.35 - Mimi-ser.szwedzki *9.45 - Szkoła dla rodziców *10.00 - Bill Cosby Show-ser.tel. *11.50 - Wiadomości *15.30 - Uniwersytet nauczycielski *16.00 - Studio 7 proponuje *16.10 - Kino teleferii-Kroniki Narni-ser.ang. *16.40 - Teleferie-teleturniej *17.15 - Teleexpress *17.35 - Prawo prawa *17.45 - Klub dobrej książki *18.10 - Bill Cosby Show *18.35 - Raport *19.00 - Reflex *19.15 - Dobranoc.Bouli *19.30 - Wiadomości *20.05 - Szpieg doskonały(2)-ser.sens.ang. *21.00 - Polskie ZOO *21.15 - Zespół "Zapis" przedstawia *21.55 - Rock w Rio, cz.3 *22.55 - Wiadomości *23.15 - Olga-film dok. *23.45 - Tańczy formacja "Akant" *0.25 - Noc z gwiazdami ***

PR II *7.30 - Panorama *7.35 - Rano *8.00 - Gazeta domowa *8.10 - Telewizja biznes *8.30 - Lucky Luke -ser.anim. *9.00 - Obrady Sejmu *16.25 - Powitanie *16.30 - Panorama *16.40 - Pokolenia-ser. *17.05 - W środku Europy-reportaż *17.30 - 21.00 - Program regionalny *21.00 - Panorama *21.20 - Sport *21.30 - Zdarzyło się w Trzeciej Rzeszy -ser.USA *22.20 - Obrazy, słowa, dźwięki *23.20 - Neptun TV *24.00 - Panorama ***

SOBOTA 1.02

PRI *7.30 - Program dnia *7.35 - Wieści-pr.Red.Rolnej *8.00 - Agrorynek *8.30 - Na zdrowie-mag.rekreacyjny *8.50 - Wiadomości *9.00 - Ziarno-pr.Red.Katolickiej *9.25 - Kino teleferii-Awantury kosmiczne-film holenderski *10.20 - Wojownicze żółwie Ninja-ser.anim. *10.55 - Azymut-mag.woj.*11.20 - Telewizyjny koncert życzeń *11.50 - Wiadomości *12.00 - Wędrowki dalekie i bliskie *12.40 - My i świat-mag.międzynarodowy *13.00 - Siódemka w Jedynce *14.00 - Walt Disney przedstawia *15.15 - Z archiwum teatru telewizji-"Proces" *17.15 - Teleexpress *17.35 - Butik *18.20 - Angielska limuzyna-ser.prod.franc. *19.15 - Dobranoc.Berta *19.30 - Wiadomości *20.00 - Polskie ZOO *20.20 - Deja vu-sens.film pol. *22.05 - Kariery i bariery *23.10 - Wiadomości *23.30 - Sportowa sobota *24.00 - Jutro w programie *0.05 - Senator(3)-film sens.USA ***

PR II *7.30 - Panorama *7.35 - Kaliber '92-mag.wojsk. *8.00 - Ulica Sezamkowa *9.00 - Mag.Tel. Sniadaniowej *9.30 - Góra Szybowa *10.00 - CNN *10.15 - Ona-mag. dla kobiet *10.40 - Tacy sami-pr.w języku migowym *11.00 - PKF *11.10 - Pociąg-film pol. *13.00 - Zwierzęta świata *13.30 - Klub Yuppies?-pr.dla młodzieży *14.00 - Video junior *14.30 - Studio sport-koszykówka *15.20 - Artyści-galerie *15.55 - Powitanie *16.05 - 6 z 49-teleturniej *16.25 - Totolotek *16.30 - Panorama *16.40 - Nie zapomnij mnie-film ang. *18.00 - Fakty *18.30 - Wielka gra *19.30 - Portret muzyka-Claudio Monteverdi *21.00 - Panorama *21.20 - Słowo na niedzielę *21.25 - Bez znieczulenia-pr.W.Walendziaka *21.40 - Beckett Festival-reportaż z Dublina *22.10 - Piersień Skorpion-a-ser.prod.australijskiej *23.00 - Legendy filmu-Spencer Tracy *24.00 - Panorama ***

NIEDZIELA 2.01

PRI *7.55 - Program dnia *8.00 - Tydzień *9.00 - Kino teleferii-Brzydki jamnik-film USA *10.35 - Sceny monachijskie-pr.trójwymiarowy *10.40 - Świat odkrywamy-ser.przyrodniczy *11.30 - Notowania *11.55 - Telewizyjny koncert życzeń *12.25 - Quello Strano Bosco -woj.pr.dok. *12.50 - Tęczowy music-box *13.35 - Magazyn Morze *13.55 - Sto lat kina-reżyser Józef Gebbski *14.50 - Telewizjer *15.10 - Alfabet komediantów-Wojciech Pokora *15.45 - Córka generała Pankratowa-polski film archiwalny *17.15 - Teleexpress *17.35 - Anno Domini'91-przegląd wydarzeń muzycznych(cz.2) *18.10 - Paradise-naczay raj-ser.USA *19.00 - Wieczorynka.Chip i Dale *19.30 - Wiadomości *20.05 - Wielki przewrót-ser.franc(1) *21.45 - Sportowa niedziela *22.05 - Siedem dni świat *22.35 - Kabaretowa lista przebojów *23.05 - Jutro w programie *23.10 - Midem-reportaż z targów muzycznych ***

PR II *7.30 - Przegląd tygodnia (pr.dla niesłyszących) *8.00 - Klementynka-ser.anim. *8.25 - Ojej,ojej-pr.rozr. *9.00 - Wielki przewrót-ser.franc.(film dla niesłyszących) *9.55 - Powitanie *10.00 - CNN *10.20 - Pr.lokalny *10.50 - Magazyn przechodnia-pr.publ. *11.00 - Wspólnota w kulturze-Polski teatr w czeskim Cieszynie *11.30 - Podróże w czasie i przestrzeni *12.15 - Animals-pr.ekologiczny *13.00 - Express Dimanche *13.15 - Sto pytań do... *13.55 - Rebusy *14.15 - Nonni i Manni-ser.niem. *15.05 - Spiewające laboratorium-pr.dla młodzieży *16.25 - Pr.dnia *16.30 - Panorama *16.40 - Mysz-Masz-pr.rozr. *17.10 - Studio sport *18.00 - Bliżej świata *19.00 - Wydarzenie tygodnia *19.30 - Cześćnik-film dok. *20.00 - 25 lat Teatru Wielkiego w Łodzi *21.00 - Panorama *21.20 - Dni Rembrandta w Amsterdamie-rep. *21.50 - W biały dzień-film USA *22.35 - Okolice jazzu *24.00 - Panorama ***

Redakcja nie odpowiada za ewentualne zmiany w programie.

LEPIEJ ZAPOBIEGAĆ NIŻ LECZYĆ

W poprzednim numerze zasygnalizowaliśmy problem wad postawy i potrzeb ruchowych młodego człowieka. Obecnie przyjrzymy się bliżej wadom postawy i początkowym symptomom ich rozwoju. Zaczniemy od podstawy naszego ciała czyli od stóp. Ważne jest by były one prawidłowo ukształcone. Stopa od środka powinna być odpowiednio wysklepiona. Jeżeli tego wysklepienia nie ma i dziecko zgłasza nam częste męczenie nóg lub co gorsze bóle stóp, powinno to być sygnałem do wizyty u specjalisty. Nasze nogi od stopy aż do stawów biodrowych powinny dawać obraz linii prostej. Oczywiście w okresie rozwoju kształt tej linii ulega zmianom. U małego rocznego dziecka nogi mogą być początkowo szpotawe (nadmierna odległość obu kolan względem siebie przy złączonych nóżkach), przechodząc następnie w fizjologiczną koślawość (tzw. "X", gdy kolana są względem siebie nadmiernie zbliżone a kostki przysrodkowe stóp w postawie zasadniczej są od siebie oddalone powyżej 4-5 cm). Ale już zasadniczo na początku wieku szkolnego powinny dawać obraz linii prostej.

Jeżeli chodzi o dalszą część ciała, to zacytujmy tu określenie postawy wg prof. Degi, ojca polskiej ortopedii i rehabilitacji: "Postawa, jest to sposób trzymania się w pozycji stojącej, ale określenie prawidłowej postawy jest trudne. Istnieją jednak pewne ogólne cechy, które przyjmuje się za zasadnicze dla postawy uważanej za prawidłową. W prawidłowej postawie głowa nie powinna być wysunięta do przodu, lecz znajdować się nad kręgosłupem. Barki również nie są wysunięte do przodu, łopatki przylegają do klatki piersiowej. Wystawianie brzucha zależy od typu konstytucyjnego i wieku dziecka, nie powinno być jednak zbyt duże".

Przy prawidłowo ukształtowanej postawie pion spuszczonej z zewnątrz otworu słuchowego powinien przechodzić przez staw barkowy, krętarz kości udowej, nieco do przodu od stawów kolanowych, skokowych oraz przez środek stóp. Jeżeli jest inaczej to możemy mieć do czynienia z różnymi nieprawidłowościami w ukształtowaniu kręgosłupa np. plecami okrągłymi, plecami wklęsłymi, plecami okrągło-wklęsłymi, z wadami klatki piersiowej, z odstającymi łopatkami.

Wadą, która stwarza jednak największe trudności jest boczne skrzywienie kręgosłupa, tzw. skolioza. Z badań prowadzonych przez szereg lat w Polsce wynika, że u co dziesiątego dziecka w wieku 10 - 14 lat stwierdzono skoliozę. Większość z tych skolioz to były skoliozy do 20 stopni, przy czym u dziewcząt stwierdzono ją pięciokrotnie częściej.

Generalnie skoliozy możemy podzielić na dwie grupy (wg Cobb'a):

a) tzw. skoliozy funkcjonalne, gdzie przyczyną jej powstania leży poza kręgosłupem, np. skrót kończyny, wadliwy nawyk postawy i inne;

b) tzw. skoliozy strukturalne, w których ponad 90% zajmują skoliozy idiopatyczne, czyli niewiadomego pochodzenia.

Wykrycie skoliozy jednego czy drugiego typu w fazie początkowej, w znaczny sposób ułatwia proces naprawy nieprawidłowości. Natomiast, gdy przeoczmy stadium początkowe rozwoju skrzywienia i dochodzi do pogłębiania się wady, zmiany dotyczą już całego ciała. Dochodzi do zmian deformacyjnych kręgosłupa, powstaje garb żebrowy, bądź wał mięśniowy co jest związane z rotacją kręgosłupa. Może dojść do sklinowania i zmiany struktury układu beleczkowatego kręgow. Na tym etapie proces skoliotyczny jest bardzo trudny do wyhamowania, niekiedy pozostaje tylko leczenie operacyjne. W zaawansowanych przypadkach skoliozy bardzo utrudniona jest praca wszelkich narządów wewnętrznych. Dochodzi do zaburzeń pracy, zwłaszcza układu krążenia i oddychania.

Bardzo źle się dzieje w naszym kraju, że ze szkół zwalnia się lekarzy. Pozbawia się dzieci stałej kontroli rozwoju ich organizmu i możliwości wczesnego wychwytywania wszelkich nieprawidłowości rozwojowych. Ciężar odpowiedzialności spada zatem na rodziców, którzy mimo braku czasu powinni być wyczuleni na wszelkie odstępstwa w kształtowaniu się postawy ciała swoich dzieci. Od naszej czujności zależy zdrowie naszych dzieci i stan zdrowia polskiego społeczeństwa w następnych latach.

Karol Bibowicz

SKLEP MEBLOWY

zaprasza i oferuje w sprzedaży:

komplety wypoczynkowe

(istnieje możliwość indywidualnych zamówień
co do kolorystyki wykończenia obić)

mebleścianki, wersalki

stoliki RTV

pufy, taborety

CENY PROMOCYJNE !!!

WSTĄP, ZOBACZ, KUPIĆ NIE MUSISZ !

czynne od pn - pt w godzinach od 10.00 - 17.00

WOŁÓW ul. REJA 2 (boczna od Rynku)

OBORNIKI ŚL. ul.ORKANA sklep "Wszystko dla domu"

SKLEP WIELOBRANŻOWY MIROSLAWA BEZULSKIEGO

prowadzi sprzedaż sprzętu Audio-Video znanych firm
AKAI, HITACHI, SHARP, FUNAI, OTAKE
SONY, SCHNEIDER, CLATRONIC

oraz sprzęt produkcji krajowej

Istnieje możliwość zakupu sprzętu na raty

Uwaga! Również u nas ostania nowość na polskim rynku, telewizory firmy

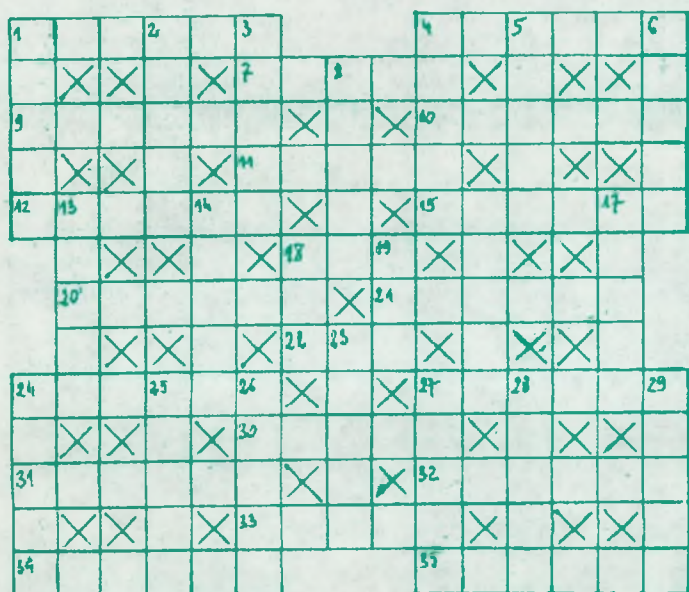
THOMSON

Tu także szeroka gama art.gospodarstwa domowego, kaset video, kalkulatorów CITIZEN i CASIO, organów elektronicznych CASIO oraz atrakcyjnej odzieży

Zapraszamy codziennie od 9 - 17, wolne soboty od 10 - 14

WOŁÓW RYNEK 28 TEL. 345

K R Z Y Ż Ó W K A



ZNACZENIE WYRAZÓW: Poziomo - 1)przrzęd wskazujący strony świata 4)jednostka organizacyjna w harcerstwie 7)jutrzenka, brzask 9)w drużynie harcerskiej 10)"dom" na obozie 11)szczyt w Tatrach Zach. 12)krokodyl zamieszkujący w Ameryce Śr. i Płd. 15)duży Płw. w Ameryce Płn. 18)narząd wzroku 20)generał i polityk francuski 21)legendarny założyciel i władca Krakowa 22)polski powojenny odbiórnik radiowy 24)kapłan religii indyjskiej - braminizmu 27)kafelkowy zegar stołowy z XVI w. 30)rodzinna wyspa Odyseusza 31)pora roku 32)niezbędny sprzęt turystyczny 33)trzcina, tabun 34)wierzchnie odzienie 35)ogół warunków atmosferycznych

Pionowo - 1)nożyk, scyzoryk 2)poźniej, następnie, wreszcie 3)pazur 4)pseudonim przewodniczącej ZWM, zamordowanej przez gestapo 5)głupi żart, zniewaga (po staropolsku) 6)strunowy instrument szarpany rodem z Alp 8)plac targowy w centrum średniowiecznego miasta 13)główny, afrykański port śródziemnomorski 14)ród sławnych włoskich lutników 16)główna rzeka Francji 17)grubo mielone zboże 18)rodzaj utworu poetyckiego 19)rzeka w byłym ZSRR 23)narzędzie rolnicze 24)miejsce obozowania 25)na nim flaga 26)olbrzymie jezioro afrykańskie 27)włókno roślin pld. amerykańskich używane w tapicerstwie 28)miasto w Albanii 29)okaleczona kończyna

Serdecznie przepraszamy wszystkich miłośników umysłowej rozrywki za błędnie zamieszczony diagram do krzyżówki w ubiegłym tygodniu. Dziś przedstawiamy prawidłowy i życzymy poprawnych rozwiązań, które prosimy nadsyłać do 12 lutego na adres redakcji.

Wśród nadesłanych odpowiedzi wylosujemy nagrodę-upominek w postaci kosmetyków ufundowaną przez restaurację "STYŁOWA" z Wołowa.

CZY CHCESZ BYĆ ZDROWY?

Warzywa w naszej kuchni

KARDY

Jest to delikatne warzywo dostępne przez całą zimę. Kardy są ostową rośliną o szarozielonych, pierzastych, porośniętych kolcami liściach. Zawierają witaminy A, C i z grupy B, a także potas, wapń, sód, magnez, fosfor i żelazo oraz niewielkie ilości węglowodanów. Są niskokaloryczne. Jadalne są kłącza i grube, mięsiste ogonki liściowe oraz środkowe nerwy liści. Przygotowując kardy, trzeba odciąć pozostałości liści, zostawiając mięsiste łodygi, umyć je, sparzyć wrzątkiem, oskrobać, usunąć włókna, pokroić na kawałki. Kardy gotowane tylko w osolonej wodzie zmieniają kolor. Do wody w czasie gotowania dodaje się więc ocet (kwas cytrynowy), sól i mąkę w proporcji 1 łyżka mąki rozprowadzona w 3 łyżkach zimnej wody, 1 łyżka octu i 1/2 łyżki soli na 1 litr wody. Kardy gotuje się w przykrytym naczyniu.

Salatka z kardów z jajami.

50 dag kardów, 1 łyżka octu, sól, cukier, 1 łyżka mąki, 2 jaja (ugotowane na twardo), 2 ogórki konserwowe, 1/3 szklanki majonezu, posiekana natka pietruszki.

Kardy umyć, oskrobać skórkę, usunąć włókna i kolce, pokroić na kawałki długości 5 cm. Gotować kardy w odpowiednio spreparowanej wodzie (jak wyżej) do miękkości, odcedzić i osączyć. Jaja obrać, pokroić w ósemki. Ogórki pokroić w talarki. Wszystkie składniki wymieszać, osolić, zalać majonezem, posypać natką. Salatkę przygotować 1/2 godziny przed podaniem. Podawać jako przystawkę.

Zamiast ogórków można użyć marynowanych sliwek.

zdrowy

HOROSKOP

dla urodzonych w styczniu

- 21 - Pragnie oddziaływać na innych i dać im odczuwać swe wpływy
- 22 - Niezależny myślowo - interesuje się głębokimi zagadnieniami. Ma licznych przyjaciół.
- 23 - Stały, cierpliwy, nastroje idealistyczne - nie zawsze dotrzymuje swych obietnic
- 24 - Lojalny, staranny - zna się na ludziach i ma stałe poglądy
- 25 - Optymistycznie nastrojony - potrafi być miły i podobać się swemu otoczeniu
- 26 - Jego projekty i zamiary sięgają bardzo daleko
- 27 - Niechaj nie rozprasza się niepotrzebnie
- 28 - Oryginalny, samodzielny - nie pozwala się ograniczać. Nie znosi złośliwości.
- 29 - Jest zwolennikiem ideałów i stara się wpływać dodatnio na swe otoczenie
- 30 - Subtelny, intuicyjny - wyróżnia się swym wrodzonym poczuciem humoru
- 31 - Mimo swej oryginalności wykazuje dużo taktu i łatwo dostosowuje się do innych

Rozwiązanie krzyżówki z nr 3(38)

POZIOMO: balet, banjo, astma, mazur, sonet, Orbis, lulek, oktet, Ina, akord, mesto, AWO, Bajan, pasaż, Itaka, fagot, umiar, klacz, obawa, Agata

PIONOWO: bemol, lizol, tarok, basso, nonet, oktet, tabun, "Ulana", epoka, kasza, etola, Ida, amo, wiara, buffo, jagła, nitka, pauza, suita, żarna